

W ŚRODĘ DNIA 3. GRUDNIA 1804.

*Z Wiednia d. 23. Listopada.*

J. C. K. Apostolska Mość raczył kawalerem orderu Maryi Terelły i kapitana w regimencie Fröblich'a, Jozefa Hromada, przez wład na tego wierną służbę i odwagę do godności barona krajowego z całym potomstwem naytąskawie wynieść. Pensyonowanego zaś kapitana tytolskich strzelców, Filipa Hallera, który jeszcze będąc prostym żołnierzem zasłużył luzna medal zasługi, a w ostatniej wojnie nie tylko nadwyzwyczajną okazał odwagę, ale też nie mało przyłożył się do obrony kraju, raczył J. C. K. Mość zaszczyścić naytąskawie wielkim medalem złotem.

Do opisu przejazdu Nayjaśniejszych Cesarstwa Jębnosc przez St. Pölten, odbieramy następnący dodatek: Jego Cef. Krol. Mość raczył także tutejszy kreisamt odwiedzić; był w wszystkich urzędowych izbach i nawet w registraturze; czynił naytąskawie różne zapytania tak przetożonym, iako i innym urzędnikom, którzy sobie ten moment za nayszczęśliwszy w życiu poczytują.

Nayjaśniejszy Cesarz Jmc lubiący zaw sze swojn poddanym dobrodzieystwa świadczyć, raczył tutejszemu instytutowi pięknych kunsztow pozwolić dać publiczną redutę na pomoczenie fundazsu tego instytutu. Ta dana

była d. 25 t. m., na której raczyła się znaydować prawie cała Nayjaśniejsza familia Cesarska i przeszło 4600 masek różnego stanu. Członki rzeczzonego instytutu składają nayżywszą wdzięczność Nayjaśniejszemu dworowi, przychylney publiczności i wice dyrektorowi nadwornych teatrów baronowi Braun za hojne wsparcie.

D. 5 t. m. umarła tu po długiey chorobie nadworna C. K. aktorka Adambergerowa w 59 roku życia, której talenta długo pamiętne będą.

C. K. porucznik Wilhelm Böhl został od Elektora Bawarskiego wielkim złotem medalem d. 31 Sierpnia zaszczycony, za podany mu wzor kopalney machiny. Za tenże wzor udarował go Xżę Sax Gottha 120 czerwonych złotych.

*Z Brynu d. 27. Listopada.*

Rozebodzi się pogłoska, że woyska rosyyskie postępują przez Albaniją do Serwii.

Kersyalowie, którzy częściami z Belgradu w liczbie 600 ludzi wyszli, byli często od Serwiiianow napaflowanemi, i iak mówią, po większey części wytepienemi. Serwiiianow zginęło w tych potyczkach 17. Powod do tego był taki: Nie ma wątpliwosci, że Kersyalowie mieli zamiar, złączywszy się z sweni

bracią, uderzyć z tyłu na Serwlianow, lecz ci poznawszy to, nie dali im czasu zgromadzić się, ale pojedynczo ich wydziały atakowali, i zniszczyli cały ich zamysł.

Bekir basza znajdował się jeszcze zaw sze pomiędzy Serwlianami w Boleszu, ale gotował się w podróż do Trawnika, stolicy swego baszowstwa.

Co do handlu naszego z Serwiią, przy wożą tu Belgradzanie cokolwiek miodu, wo sku, przypędzają owce, kozy i wieprze, a zakupują naywięcej kapusty, ponieważ u nich wszystkie ogrodowiny przez niepokoy wojen ny zniszczone zostały.

#### *Z Ratsybony d. 13. Listopada.*

Elektor Jmc Arcykanclerz dnia wczoray szego z rana z niewielkim orszakiem wyjechał do Paryża, Elektor Jmc spodziewa się dnia 15 b. m. stanąć w Strasburgu.

P. Portalis minister francuzki przy Elek torze Arcykanclerzu odebrał rozkaz od swe go rządu aby zjechał do Paryża i d. 15 b. m. tam wyjechał.

#### *Z Medyolanu d. 4. Listopada.*

Mowią tu, że jak skoro Oyciec S. opuścił Włochy, nastąpi z strony francuzkiej oświad czenie do Króla obu Sycylii, Etruryi i kra jów papieżkich, iż w terażniejszych okolicz nościach Europy, nie można jak dotąd zezwó lac na neutralność. Anglicy będący w Nea polu i Liwornie czynią już urządzenia na takowy wypadek.

Choroby, które od niejakiego już czasu panują w Liwornie, coraz większą mieszkań ców bojąznią przerażają i nie bez przyczyny dają podeyrzenie, że mogą być rodzaju cho rob zaraźliwych; minister wewnętrzny przez wydaną odezwę pod d. 2 b. m. uwiadomił pu bliczność, że wszelkie związki z królestwem Etruryi morzem i lądem są przerwane; że wszystkich potrzebnych użyto środków dla

wykonania tego rozrządzenia, na całej linii granic dopiero wspomnianego królestwa, i że ta ostrożność dotąd trwać będzie dopoki na głość grożącego niebezpieczeństwa wymagać iej nie przestanie.

#### *Z Auszburga d. 4. Listopada.*

Jedna z naszych gazet przywodzi pod dnem dzisiejszym listy prosto z Liworna pod d. 2 Listopada pisane w okoliczności chorob tam panujących. "Złoćiowe gorączki (wyr azy tych listów) które w naszym mieście panują taką trwożą nabawiły naszych sąsiadow, że nam zagrażają wyciągnięciem kordonu, co z drugiej strony wielki w mieście naszym zro biło postrach i wielką liczbę mieszkańców do uciezki skłoniło. Nie masz nic dziwnego, że takowe przykre położenie handel uczuć koniecznie musi, i że prawie zupełnie ustał. Nie mniemay jednak aby złe doszło do tak wysokiego stopnia w jakim się być zdaie stosownie do środków ostrożności jakie u nas i około nas są przedsiębrane. Jeżeli w tym momencie nie możemy udzielić wiadomości zupełnie zaspokajających, spodziewać się przynajmniej można, że pora roku, do któ rey się zbliżamy, wkrótce położy koniec i naszym cierpieniom i obawom naszych sąsia dow. &c. ,,

#### *Z Moguncyi d. 13. Listopada.*

W ciągu 12 roku urodziło się w Mo guncyi chłopcow 489, dziewcząt 434 ogółem dzieci 923, pomiędzy któremi 114 z nieprawego łoża albo dzieci naturalnych; liczba umar łych wynosiła 901, pomiędzy któremi 283 osob pćci męzkiej bezżenney, a 234 pćci żeń skiej niezamężney, 143 męszczyzn żonaty ch i 145 kobiet zamężnych. Matzeństw było 198. zawartych — Jeżeli ten rachunek porównamy z rachunkiem roku 11 pokaże się, że ludność tego miasta, która od lat 11 o trzecią część zmniey szyła się, pomniejszyła się jeszcze. W roku

II urodziło się dzieci 960 ; a umarło 969.  
Matżeuństw zaś było 175

*Z Berlina d. 20. Listopada.*

Wczoray przybiegł do tureyszego francuzkiego posła goniec z Paryża. Posel udał się wnet potem do ministra stanu i gabinetowego barona Hardenberga i oddał mu list od swego Cesarza do Krola Jmć.

Nasz dwor przyiedsie d. 28 t. m. do Berlina, jeżeli przed tym czasem nie nastąpi rozwiązanie Krolowey Jmć.

Woienny i krajowy radca P. Bülow, wnuk szacowanego powszechnie ministra stanu i gabinetowego barona Hardenberga, jest dla swoich talentow i zasług mianowany prezydentem woienney i dobr kamery w Magdeburgu.

Tuteyszy rossyjski posel wysłał gońca do Petersburga.

W niższej Lauzacyi tak wielkie upadły śniegi, iż musiano nakazać włościanom przekopać gościńiec.

Jeden xiegarz angielski miał ofiarować P. Humholdtowi 30,000 talarow za rękopism jego podróży.

*Z Hagi d. 17. Listopada.*

Po odesłaniu francuzkiego kommissarza handlowego w Rotterdamie, P. Guys, do cytaдели antwerpskiej, postął jenerał brygady Rousseau, który ma dozór nad brzegami i portami M. zy, z główney kwatery Rotterdamu pod d. 15 Listopada następujące pismo do magistratu Rotterdamskiego:

Mci Panowie!

Mam honor awiadomic was, iż gdy naczelny jenerał odebrał nowe rozkazy od Cesarza Jmć tyczące się handlu i nadzwyczajnych środków względem Anglii, zlecił mi, abym doniósł kupcom, iż okręty, którym będzie dowiedziane, że z Anglii przychodzą, lub kapitanowie ich pod przysięgą wyznaią,

że z portow angielskich płyną, skonfiskowane zostaną. Umiarkowanie atoli naczelnego jenerała skłoniło go do wyjęcia z pod tego środka osadowych towarow, i konfiskacyą rozciągnąć tylko do zakazanych angielskich towarow: ale ma rozkaz konfiskować cały ładunek, iak tylko się pomiędzy nim iakie towary angielskie znajdą. Ta konfiskacya nastąpi bez żadnego wyjątku lub względu. Dobroc naczelnego jenerała sprawiła, iż zlecił mi w liście pod d. 12 Listopada ozaaymic kupcom, iż te środki dopiero za 14 dni każe wykonać, aby tym czasem mogli przedsięwziąć potrzebne środki. Proszę Was, Mci Panowie, abyście natychmiast urzędownie donieśli o tem wszystkim kupcom, a maie dali świadectwo na odebranie tego listu. Pozdrawiam Was z szczególnoyszem poważaniem.

*Rousseau.*

Jenerał Marmont, który się na krótki czas udał do Utrechtu, odiedzie wkrótce do Paryża na koronacyą.

Wczoray słyszano od Szeweningi mocne strzelanie z dział, które stąd pochodziło, że 3 angielskie kutry ścięły nadaremnie francuzkiego lugra.

Stychać, że nasz ambassador Schimmelpenink dopiero po koronacyi z Paryża powroci.

Tuteyszy hiszpański posel, kawaler Bouligni, otrzymał w tych dniach listy od angielskiego ministra w Londynie, kawalera d'Anduaga, poczem wyprawił zaraz sekretarza poselstwa gońcem do Paryża.

W Londyńskiej gazecie pod d. 10 t. m. donoszą o przyprowadzeniu znowu i hiszpańskiej fregaty do portow angielskich.

*Z Ponte à Pitre w Gwadalupie d. 31 Lipca.*

Czarni z St. Domingo nadaremne czynili usiłowania do pobudzenia swych braci na Gwadalupie do niepostuszeństwa. Zadney oni nie

okazują skłonności do mniemanej wolności, która ich od 10 lat w nieład wprowadziła. Stują swoim panom, których dawniej wydusić chcieli, gorliwie, i dobre się z niemi obchodzenie, sprawuje, iż są z swego losu kontenci i odpychają wszystkie podszepty. Tuteysi plantownicy równie mało się obawiają Anglików, jak czarnych ludzi. Mają dosyć sił do odparcia każdej napaści, a liczni ich korsarze przyprowadzają często bogate zdobycze. Położenie Martyniki jest niemniej zaspokalające.

*Z Saxonii d. 18. Listopada.*

Od dawnego czasu rozchodziła się pogłoska, że szkoła główna w Erfurcie pod rządem pruskim zniesioną zostanie. Ta pogłoska stwierdzoną teraz została przez następujące Krolewskie pismo do mieszczan Erfurtskich; " J. K. Mość Pruska &c. wyczytał w proźbie mieszczan Erfurtskich powody, z jakich życzą sobie, aby tam szkoła główna na dal pozostała; lecz nie może zadosyć uczynić tem życzeniom, ponieważ wyższe widoki nie pozwalają utrzymać tej szkoły, azatem prywatny interes mieszczan ustąpić musi publicznemu. W Potsdamie d. 24 Wrześ. 1804.

*Fryderik Wilhelm.*

*Z Frankfortu d. 17. Listopada.*

P. Oubril wyjeżdża stąd jutro do Petersburga.

Hanowerski poseł seymowy, baron Reden przejeżdżał tedy do Ratysbony.

Książę Ernest Hessen-Filipstadt idąc z Amsterdamu przybył do Kassel.

*Z Kopenhagi d. 20. Listopada.*

Sprawujący tu angielskie interesy P. Hill podał naszemu ministeryum notę.

Następca tronu oglądał d. 8 zrobioną tu wieżą oświecającą, i oświadczył swoje ukontentowanie względem iey urzędzenia i wynalezionych do niey przez zastężonego kapitana

Lovenöru wklęstych zwierciadeł. W wieczor była wieża zapalona i przedziwne wydała światło.

Zona mieszkająca w zamku Glikzburg Xcia Bevern, wyjechała d. 7 z całym dworem na koronację do Paryża.

Tutejszy mechanik P. Riffelson doniósł, że zrobił melodykę w wielkości i piękności, jaką ten instrument mieć powinien, jeżeli będzie iego rękodzielnia założona. Głos tego wdzięcznego instrumentu da się wkrótce publicznie słyszeć.

*Z Paryża d. 14. Listopada.*

Przybyłe niektóre szwedzkie okręty do Hawru nie otrzymały pozwolenia ani do wyładowania swego ładunku, ani z nim wyptynienia,

Jenerał Beurnonville przybył d. 6 t. m. do Bordeaux i zaraz nazajutrz udał się w dalszą podróż do Madrytu,

Na koronację spodziewany tu także i wice prezydent Melzi z liczną deputacją z Medyolanu, i marszałek Jourdan,

Mówią, że znajdujący się tu X. Deanna, członek akademii berlińskiej umiejętności, będzie ustanowiony Cesarzkim bibliotekarzem w zamku Tuillery z pensją 8000 fr. i mieszkaniem, tudzież członkiem instytutu narodowego z przywiązaną do tego roczną pensją 1500 fr.

Do marszałka Bernadotte pobiegł goniec, aby na koronację do Paryża zjechał.

W tych dniach sprzedawano zbior obrazów P. van Leyden przez publiczną licytacją. Przednieysze sztuki bardzo przepłacono; pomiędzy innemi zapłacono za obraz Vottera 33,600 fr. za modlącego się pustelnika przez Dowa 42,000 fr. &c.

Członki bawarskiej deputacji miały już u Cesarza audyencją.

Dziennik paryzki mówi, że Ludwik

XVIII. zrzekł się w Kolmar korony za zgodą całej Burbońskiej familii na rzecz jednego z synów hrabiego Arzezyi.

Na końcu Października przybył do Nicei okręt z francuzkimi familiami, które przed chorobą uciekały z Malagi. Okręt ten znajdował się 70 dni na morzu i żaden z ludzi w drodze nie umarł, wszelako zabroniono wszelkiej z nim komunikacyi; dostawiono mu żywności, ale musiał odplynąć. Inny okręt przybył w tymże czasie do Ville Franche. Od kapitana jego dowiedziano się, że dopiero przed 40 dniami z Malagi wytypował, właśnie w ten czas kiedy chorobą najbardziej grasowała. Ludność tego nieszczęśliwego miasta do 5tej części zmniejszoną została. Okręt ten był od familii geneueńskich i włoskich do Genui za 50,000 fr. nąięty. Utracił kilku ludzi w drodze i wiozł jeszcze chorych. Nie pozwolono żadnej z nim komunikacyi i odplynął do Genui.

Minister wojenny Berthier doniósł rządowej marszałkowi Murat, że d. 15 i 18 t. m. każe kommissarzowi wojskowemu Denné zrobić nadzwyczajną rewizją nad przybyłymi gwardyami w Pontoise, Meaux, Melun i Wersalu. Marszałek Murat wezwał zatem rzeszone gwardye, aby się w oznaczonym czasie na swoich miejscach znajdowały.

Sejm szwajcarski żądał od naszego rządu wolnego wywozu zboża do Szwajcaryi, ale nie można było na to zewolić.

Institut narodowy obrał członkiem swoim, na miejsce zmarłego Mechain, P. Burckharda do sekcyi astronomiczney, rodem z Lipska, ale rząd nadał mu prawo obywatelstwa, ponieważ przez 7 lat poświęcał swoje talenta dla Francyi.

Postanowiono teraz, iż broń honorowa zmarłych wojskowych spada dla pamiątki na ich sukcesorow. jeżeli nią za życia nie rozrządzą.

W ogrodzie Tuilleri czynią już przygotowania na illuminacyą w dniu koronacyi; wielkie nawet ulice mają być oświetlone.

Mowią, że miasto Paryż da Cesarzowi pod czas koronacyi znaczny podarunek.

Wszystkie drzewa wolności, które się tu i owdzie jeszcze po Paryżu znajdowały, zostały w przeszłym tygodniu powycinane.

Pisma nisze przeznaczają następujący czas podróży Papieżowi:

D. 2 Listopada wyjechał z Rzymu i miał nocować w Witerbo, d. 4 stanąć w Florencyi; 5 tam wypocznie; 7 w St. Marcelli; 8 w Paille; 9 w Parmie; 10 w Placencyi; 11 w Alexandryi; 12 w Turynie; 13 w Nowalez; 14 w Lansleburg; 15 w St. Jean Maurienne; 16 w Chambery; 17 w Pont de Beauvoisin; 18 w Lyonie; 19 w Roann; 20 w Choulin; 21 w Cone; 22 w Nemour, a 23 w Paryżu. Pomimo jednak tego pospiechu Papieża, zapewniają powszechnie, że koronacya dopiero d. 2 Grudnia nastąpi. Urzędnicy mający się na koronacyi znajdować muszą d. 24 Listopada w Paryżu stanąć.

Pierwszy lekarz Cesarski Corvisard jest na miejscu P. Chaptala prezydentem tutejszey lekarskiej szkoły mianowany.

P. Delalande przywodzi w tutejszych pismach, że odkryty przez P. Hardinga w Lientalu nowy planeta, zawsze jeszcze wstecznie idzie, i przydać potem: " Nie nadano jeszcze temu planetie wyraźnego nazwiska; co się mnie tyczy będę go zawsze Hardingiem nazywał, tak jak dwie świeże nazywam Piazzii i Olbers. Nazwiska Palady i Cerery nie mają dla nas żadnego znaczenia. Jeżeli nazywamy planety dawnych, tak jak oni ich nazywali, to jest rzeczą konieczną dla zrozumienia ich; ale gdy z Mitologii nadamy dowolne nazwiska nowym planetom, okażemy przez to oczywistą zasadność i niewdzięczność, która zaszkodzi dochodzeniom. „

W Dzienniku Argus czytamy pod dniem dzisiejszym co następuje:

” Wiadomość o wypuszczeniu na wolność P. Jerzego Rumbolda przybyła do Anglii razem prawie z wiadomością o jego aresztowaniu. To aresztowanie agenta angielskiego zaszczytne o kilka jedynie kroków od posuniętych stanowisk wojska francuzkiego, dowiodło Europie, że ministerjum angielskie nie miało zamiaru odstąpić obmierzonego systematu, którego zwykło się trzymać w swojej dyplomatyce, i że nie odjęto swoim ambassadorem władzy hańbiącej ich, którą im tajnie nadało; dowiodło także, że Francuzi nie zbywają na sposobach zemścić się, gdy im się spodoba. Wypuszczenie na wolność P. Jerzego Rumbolda okazało, że rząd umie użyć siły w okolicznościach, w których mogłoby użyć praw iakie mu nadało; wyjaśnia także poważanie iakie ma dla mocarstw, które się okazały wiernymi przyjaźni i przymierzom zawartym. Takowy dwoiaki środek posłużył do okazania różnicy, którą we Francuzi umieją położyć pomiędzy ministerjum, które gwałci najwyższe prawa, i pomiędzy rządami, które je szanować umieją. Jeżeli postępowanie P. Jerzego Rumbolda nie było powodem do odwetu zawsze przykrego dla rządu wspianego, potrzeba stać wniesć, że przekonano się o potrzebie położenia końca intrygom dyplomatycznym ministerjum angielskiego, i zasadom wyjaśnionym w okólniku lorda Hawkesbury; inaczej Francuzi znajdowałyby się w położeniu gorszym od wszystkich innych mocarstw. Skutkiem każdej umowy, jest obowiązek równy dla obudwoch stron, które się umawiają. Jeżeli Anglia może bezkarnie utrzymywać na granicach Francuzi agentów spisku, a Francuzi nie mają prawa aresztowania ich, traci przeto zapewnienie, które ma prawo znajdować w wspólnej umowie i od-

rad warunki dla stron obudwoch nie są równymi. W tym zdarzeniu rząd francuzki obeszczęścił się z Rumboldem podobnie iak ze szpiegiem, którego wódz wojska schwytał w bliskości swojego obozu, a któremu okazawszy świetny stan swojego wojska, obfitość żywności, odsyłał go nazad do nieprzyjaciela, aby dokładnie opowiedział to co widział. P. Jerzego Rumbolda przyprowadzono do Francuzi, aby był ocznym świadkiem iey świetności mocy i ufności, którą w rządzie swoim pokłada. Odesłano go nie do Hamburga aby tam dalsze robił intrygi, lecz do Londynu aby tam opowiedział, to co widział, i był policzony w liczbę ambassad row obdartych podobnież iak on z charakterem dyplomatycznym w obliczu świata całego. Takowe poniżenie nie jest lekką karą dla tych Jchmościow, jest to plama nie zmyślna, której nie będą śmieli więcej okazać przy żadnym dworze Europy. Tym sposobem przez zaaresztowanie P. Jerzego Rumbolda rząd francuzki wyjaśnił okropne następności, które wynikają mogą z dyplomatycznego systematu przyjętego od Anglii, a przez wypuszczenie na wolność tego agenta okazał szacunek iakie ma dla swoich wiernych przyjaciół, tudzież uszanowanie dla powszechnych praw narodow &c.

P. Millet z Nangis umieścił w jednym z naszych dziennikow następujące Mistereoliczne uwagi:

Ziemia równie iak człowiek, doznaje odmian temperatury, których powietrzu i swym mieszkańcom udziela; rozgrzewa się przez wiele następujących po sobie por letnich, a oziębia się potem przez skutek wyrzutow wulkanicznych i wielkich trzęsień ziemi. Płomienie Wezuwiusza, dwa nowe Wolkany, które świeżo się otworzyły w Irlandyi, nie szczęścia Almeryi wszystko wskazuje, że nasza kula ziemską pozbywa się w tym cza-

się zbytecznego ciepła, i że południe Hiszpanii oziębi się i zdrowszym cieszyć się będzie powietrzem. Jutrzenki północne również iak wielkie burze są zarazem poprzednikami i przyczynami oziębienia ziemi. Fenomena są również iak my dziećmi ziemi i słońca; dla czegożby nie miało być porządku w ich odradzaniu się? Poradziny się proruszeń meteorologicznych wieku zeszłego, okażą nam one podobieństwo temperatury, której spodziewać się możemy. Rozroziemy zimy Astronomiczne zdarzone z powodu położenia planet od zim przypadkowych. Ziemia w roku 1704 i 1705 nabyła zbytecznego ciepła: utraciła go przez trzęsienie ziemi zaszcze w roku 1707. Jutrzenki północne 1 Lutego, 6 Marca i 27 Listopada były znakomite, ponich nastąpiła wielka zima 1709 roku która była przypadkową. Ziemia nabyła nowego ciepła w latach 1712, 1713 i 1714. Które umiarkowane zostało zimą Astronomiczną 1716 roku. Tegoż sam go roku widziano 2 piękne Jutrzenki północne 19 Marca i 11 Kwietnia. Gdy wielka posusza i upały roku 1719 nie zostały umiarkowane przez trzęsienia ziemi w Azji 1720, zima astronomiczna uchybiła, i powietrze sprzątnęło 50,000 ludzi w Marsylii. Lat następujących gorąca co raz bardziej się powiększały, aż 1 Września 1726 miasto Palermo przestraszone zostało Wulkanem, który się w jedney jego części otworzył. Nakoniec nastąpiła ostra zima 1729 roku która zdrowość powietrza przywróciła. Można było spodziewać się w latach 1734 i 1735 ostrych zim, lecz nabyte od ziemi ciepło przeważyło usposobienia astronomiczne; śnieg który powiększa zimno 5 do 6 gradusami, gdy zatrzymuje parowanie ziemi, bardzo był mały; wiatry północne odpychane przez wiatry południowe dochodziły tylko do klimatu Hollandyi. Nakoniec nadeszła długa i ostra zima 1740 roku wska-

zana przez astronomią i przygotowana przez wybuch Wezuwiusza w roku 1737 i przez inne fenomena; 79 dni mrozu wydały 267 stopni zimna. Od tej epoki zimy ostre były częściej, a przyczyny astronomiczne lub przypadkowe zawsze je poprzedzały. Zburzenie Lizbony przez trzęsienie ziemi zaszcze d. 1 Listopada 1755 przygotowało dla roku 1757, 69 dni mrozu i 179 stopni zimna. Zimy lat 1763, 1767, 1776, 1779, i 1783 przypisać można usposobieniom i położeniu planet. Zimą roku 1768 poprzedziły wybuchy Wulkaniczne, nieszczęścia Kalabrii w Lutym 1783 sprowadziły śniegi i lody 1784. Nader ostre zimy lat 1789 i 1795 były przypadkowemi i astronomicznemi. Można uważać, że gdy ognie podziemne uspokajaia się przed latem zima nadchodząca będzie ostra. Jeżeli ziemia jest w pracy na końcu lata lub w jesieni obfitość ciepła sprowadza zimę łagodną za którą następuje lato niepokojne i nie przytomność ciepła spóźnia się jednym rokiem. Takim jest niniejszy przypadek. Według podobieństwa zima 1806 roku będzie ostra, a zima 1805 roku będzie zwyczajną umiarkowaną zimą. Przyczyny które sprowadziły Jutrzenkę północną ponowią się w Styczniu i Lutym i Jutrzenka ta znowu widziana będzie; poruszenie igły magnesowej, opadnienie barometru, czas pochmurny bez deszcza zazwyczaj poprzedzają Jutrzenkę północną.

*Z Petersburga d. 6. Listopada.*

Na końcu przeszłego tygodnia przybył tu angielski ambasador lord Gower na fregacie Ametyst. Przeszły angielski ambasador Warren i hannowerski minister b. b. a Minister odpłyną na tejże fregacie do Londynu.

Do tutejszego szwedzkiego ambasadora przybył goniec z Stralsundu.

Po 7 stopniach zimna, według termometru Reaumura, nastąpiła wczoraj rozciecz, a

dać rano tak wielką szta kra z Ladogi, iż muliano oba mosty rozwieść i na łodziach tylko przewożą.

W Archangielsku na utrzymanie tamtejszego rządu jest magazyn z 400,000 pudów mąki założony i utrzymywany. Skarb pożyczka na to jednemu towarzystwu 250,000 rubli. To oddawać będzie corocznie po 20,000 rubli, i ma wolność wybierania od każdego kwarteru zboża za granicę stamtąd wywożonego po 15 kopilek.

Hrabia Rostopsin, w mieście Moskwie, kazał swoim kosztem wyszytować portret Pana Jemeljanoff, który w roku 1799 służył za prostego żołnierza w czasie bitwy pod Zurich, gdzie zolał raniony, a jednak ocalał chorągiew regimentu swolego. Imperator Paweł wzruszony tym bohaterkim czynem, zaszczycił go stopniem pod-porucznika, i polecił mu pilnowanie chorągwi, którą z rąk nieprzyjaciela wydrzed potrafił. Waleczny ten woownik ogłosił: iż hrabia Rostopsin wyznaczył mu 100 dukatów pensyi rocznej. Tak wdzięczność ogłasza wspaniałość dobrych ludzi, pomimo skromności z ich strony.

#### Z Strazburga d. 14. Listopada.

Tutejsza gazeta zawiera: " Onegdaj ufnit się wielki orzeł nad jedną wyspą reńską przy Drusenheim, gdzie jenerał Salm mieszka. Ten jenerał zastrzelił go właśnie w ten czas, kiedy chciał jego psa schwytać. Porałowił on tego orła J. C. Mci zawieść. Ponieważ orły rzadkością są w tutejszych okolicach, zatem nie opuszczają tego zdarzenia, aby w teraźniejszych okolicznościach jakiego nie uczynić wniosku. "

#### Anekdoty.

Jedna młoda kobieta znana z swolich cnot i nieszczerść, przyszła prosić o protekcję prezydentowy N. Właśnie była u niej schadzka. W prowadzono proszącą na którą pani domu ledwie z roztargnieniem spojrzeć raczyła. Wiele W Pani masz dzieci? Troje. Prezydentowa odwróciła głowę i ciągnęła dalej mowę

z siedzącymi około niej. W kwadrans obzierta się na nowo, i mowi: Masz W Pani wiele dzieci? Jakem W Pani Dobrodziejce oświadczyła, że troje, od tego czasu żadnego nie urodziła, i oddaliła się.

Pewien duchowny angielski zmarły niedawno w kantonie Jorku, odkazał na kilka dni przed śmiercią corce swolej znaczny majątek pod następującemi warunkami: Ied aby nie chodziła za mąż bez zezwolenia obu opiekunów; powtore aby się ubierała zawsze przystojnie, a to pod utratą odkazanego iey majątku. Co do ostatniego warunku tak swoją ostatnią wolą wyraził: " Ponieważ corka moja Anna nie słuchała moiej mądrej rady względem śniészney i obnierzłej mody odkrywania ranion, jest zatem moją wolą, jeżeli nie przestanie gwałcić praw przystojności przepisanych dla płci piękney, aby cały majątek, który iey niniejszem aktem odkazałem, przeszedł na starszego syna iostry moiej Karoliny i jego następców. Wcześniej odpowiadam tym, którzy innie o zbyteczną surowość sądzicie mogą, że nieprzystojność w ubieraniu się kobiety, jest pewnym znakiem zepsucia obyczajów. " Podług rozporządzenia tego testamentu, łatwo sobie wystawić można, że syn Karoliny mocno będzie przestrzegał, aby tego ciotka nie odkryła ranion, i bardzo biedny będzie, jeżeli ona porzuci modę francuzką.

Porpora przejeżdżając przez Berlin był przedstawiony Fryderykowi II. który go na wieczór zaprosił do siebie na koncert. Król popisywał się na flecie; ale wiedząc, że Porpora jest zaostry i nie lubi obwilać rzeczy w bawelnę, bał go się, aby go pomyliwszy się nie śalał. Skończywszy Król, pochwalił Porpora iego granie, a Król mu powiada, że go się obwiał. Kompozytor odowie natychmiast: " Wszakże Najjaśniejszy Panie nie jestem batterya. "



## GAZETY KRAKOWSKIEJ

WŁASNOŚĆ DZIAŁA 5. GRUDNIA 1804.

Dalszy ciąg o posiedzeniu Towarzystwa  
Warszawskiego na d. 16 Listopada.

**JX.** Biskup Albertandi czytał część pi-  
smo o medalach polskich, czyli "Historja  
Polska trzech wieków ostatnich, medalami  
zawieszona i obtaśniona. W Edzieła tego,  
obcażony mowca my wiadomości zawierające-  
go, czynić wypisy, skracając miejsca nie  
obczwala. Oświecona publiczność znajdzie je  
w rocznikach towarzystwa.

**JX.** Kopezyński czytał potem rozprawę:  
O ducha języka polskiego. Z ogromnych ciat  
greckiego i rzymskiego państwa, nie widac  
tu ani pressku, a duch ich języków, nie był  
ko sam żyje, ale nauki wszystkich języków,  
przy życiu i nieskazitelności zachowanie.  
Mowi autor: iż zaszczyt z dowcipu po-  
chodzący i pisma narodowe, dostateczne są  
na wystawienie świątyni tej pamięte. Ro-  
strząsał dalej duch języks. Język (rzekł)  
jest oycem, gospodarzem i sędzią nauk wazy-  
ńskich; nauka, tedy języka jest przednią i nie-  
oddzielną częścią nauk krajowych... Bakon  
przyrównywa nauki do towarów, a język do  
okrętu. W 16ym wieku Januszowski po-  
strzegł: iż naród chcący się wstawić przez  
nauki, musi ten okręt zewsząd opatrzyć i do  
umieszczenia tych drogich towarów przypo-  
sobić. — Przednio umieli Grecy myśleć. bo  
mieli naukę myślenia, przednio umieli mówić,  
bo mieli naukę mowy. Prawidła mowy Grec-  
kiej, tak były wspólne ludowi, że przekup-  
ka jedna, wytknęta publicznie omyłkę języ-  
kową, stawiamy pisarzowi charakterow ser-  
ca ludzkiego. W Rzymie zaś, gdy który

aktor teatralny, najmniejszą słowa jednego  
cząstkę, nie właściwym wydawał brze nie-  
niem, gniewne całego ludu wzbudzał wrzaski.  
W naszym piśmie są dwie osobne nauki; rzeczy  
umow; dobry pisarz obie posiadać powinien.  
Bolesno wyszydza wazy błaski dowcipu błęda-  
mi języka przyćmione, tym kończy wyro-  
kiem: że autor choćby i po anielsku myślał, a  
praw językowych nie zachował, za złego ba-  
zgracaa osądzony będzie. — Kiedy już stanie  
świątynia dowcipow narodowych, czyliż do-  
niay cała nie zliczona pisarzow naszych tłu-  
szcza wpuśczenią będzie? Szukamy ich teraz  
sami i zewsząd zwołujemy, iak na owe Ewan-  
geliarne goty, ale biada temu, który się ich  
niegodnym okaże. Duch językowy, stróż i  
sędzia my świątyni, gdy się zacznie pytać:  
przynajcielu! iakże tu wchodzić nie mając szaty  
godowej? Ah! iak się ma ciżba rozszadzić?  
iak sromotnie wilecz pojdzie? — Mówi dalej  
autor, iak męszaranie językowy jest zawsze  
niebezpieczna. Wystawmy tedy w gramma-  
tyce narodowej, rzetelny wzor mowy pol-  
skiej. Coż są xięgi polskie, choćby naju-  
czehsze, w oczach cudzoziemcow? o to pięk-  
ne ale nieme posagi. Półki duch cudzoziem-  
ski, nie spotka się z polskim, przez wzajem-  
ną wszystkich języków tómaczkę, gramma-  
tykę, poty stawa nasza po uczonymi świecie  
rozszerzyć się nie będzie mogła. Wszy-  
stkie języki, będąc ludzkiemi, są w sobie w  
całości podobne: wzywstkie języki, będąc na-  
rodowemi, są wczemsiś od siebie różne. Po-  
każ mi to podobieństwo i różnicę, a ja wszy-  
stkie zrozumięm języki, a ja każdy przez sto-  
sunek do powazekney mowy ludzkiej, ocenię

potrafię. — Rzecz daley prowadzi autor, iasno i wymownie, o grammatyce i grammatykach. O grammatyko! iak ty drobnym na pozor здаiesz się ziarnem, a iak obfite naukom gotujesz zniwo? Dobrze napisał Kwintylijan: " że bez ciebie, cała nauk budowa, iako bez fundamentu stawiana, chwiać się i walić musi. — Mowi potem o nauce językowej, i wchodzi w rozbiór mowy. Najwspanialszy dom składa się z matych eegietek, i świat z drobnieucnych proszkow iest złożony. I w abecadle, iako materyale mowy kto zechce rozumować, postrzeże filozoficznego dueha. Mowiąc o abecadle polskim, dziwi się wielości i rozmaiłości dźwięków ustnych, wielości i prostocie znakow pismiennych. Daley: dźwięki polskie, muzycznie uważane, iedne są wyższe, drugie niższe; iedne twarde, drugie miękkie, a stąd co za sposobność do harmonicznej wymowy!... Z tych krótkich wypisow czytelnik osądzi, iak ciekawą, pełną światła i znajomości rzeczy, iest ta rozprawa, która, żeby iak nuyprędzey wyszła z druku, powszechnym zapewne iest życzeniem.

Zakończył posiadzenie JP. Ofiński, czytaniem tłumaczenia święgo wierszam polskim. — z Przemian Owidyusza, — Kłótni Aiaks i Ulissesa, o broń Ach Ilesową. — Szczipłość mieyscą nie dozywała nam umieścić w całości to tłumaczenie, blisko 400 wierszy zawierające; choć iednak, ukontentowania czy?

teników naszych, każe nam niektóre tu przystoczyć wyiątki.

(Reszta potem.)

CENA ZBOŻ

*Na targu w Krakowie d. 4. Grudnia 1804.*

|                 |       |          |           |
|-----------------|-------|----------|-----------|
| Korzec Pszenicy | - - - | zl. pol. | 36 do 42. |
| — Zyta          | - - - | - - -    | 33 — 36.  |
| — Jęczmienia    | - - - | - - -    | 18 — 21.  |
| — Owsa          | - - - | - - -    | 11 — 13.  |
| — Grochu        | - - - | - - -    | 20 — 24.  |
| — Kalfy iagłany | - - - | - - -    | 36 — 44.  |

*W Wiedniu d. 24. Listopada.*

|                                   |       |          |           |
|-----------------------------------|-------|----------|-----------|
| Meca wynosząca pół korca naszego: |       |          |           |
| — Pszenicy                        | - - - | zl. pol. | 26 do 32. |
| — Zyta                            | - - - | - - -    | 21 — 28.  |
| — Jęczmienia                      | - - - | - - -    | 16 — 17.  |
| — Owsa                            | - - - | - - -    | 9 — 12.   |

*W Brynie d. 22. Listopada.*

|               |       |          |           |
|---------------|-------|----------|-----------|
| Meca Pszenicy | - - - | zl. pol. | 26 do 31. |
| — Zyta        | - - - | - - -    | 25 — 29.  |
| — Jęczmienia  | - - - | - - -    | 16 — 18.  |
| — Owsa        | - - - | - - -    | 10 — 13.  |
| — Prosa       | - - - | - - -    | 21 — 26.  |

*W Gdańsku d. 17. Listopada.*

|   |       |          |           |
|---|-------|----------|-----------|
| Szefel czyli pół korca naszego w moneta pruskiej (Na łaszt wchodzi 60 szeflow.) |       |          |           |
| — Pszenica  | - - - | zl. pol. | 15 do 21. |
| — Zyto  | - - - | - - -    | 10 — 12.  |
| — Jęczmień  | - - - | - - -    | 6 — 7.    |
| — Owies   | - - - | - - -    | 5 — 6.    |

DONIESIENIA.

Zsądu woyskowego J. C. K. M. pod tytułem: *Judicium delegatum militare mixtum w Galicyi* zaehodniej obwieszcza się niniejszym Edyktem, że Jan Tradiński gemein od pierwszego granicznego wydziału w tym kraju, rodem z Kwiaspola w Galicyi wschodaley, cyrkule Sanockim, w Bukownie w Galicyi wschodniej, tudzież Józef Bail furyer od dyrekeyi mapi runku tego kraju rodem z Brakelli w Niderlandach, w szpitalu regimentu Wirtemberg tutaj w Krakowie obydwa bez testamentu i sukcesorow tuteyszemu sądowi niewiadomych. Pierwszy na dniu 5 Października 1804, drugi 15 Maia 1803 roku umarli.

W celu zatem należącego rozporządzenia tychże puściznami wzywa się wszystkich, którzyby sobie do nich iakie pretensye, bądź z powodu sukcesyji, bądź z innych miar troszcili, żeby też pretensye w przeciagu roku i niedziel szczęściu i trzech dni do wyżey wymienionego sądu sami, lub przez pełnomocnikow tym pewniey podali i słuszność tychże okazali, ile że w przeciwnym razie też puścizny, to iest: Gemeina Tradińskiego wynosząca 52 zł. ryb, furyera Józefa Bail zaś 5 zł. ryb. 30 kr. czyniąca, gdyby w przepisany terminie niht się do nich nie zgłosił, iako prawu kradka podpadające na rzecz funduszu woyskowego inwalidow J. C. K. M. spadną. W Krakowie dnia 29 Października 1804.

Oznaymie się Publiczności, że dobra w Gubernii Wotyńskiej leżące iako to: Czartorysk z przyległościami, Kotki z przyległościami, Folwarki Borowa, Mułczyce i inne,

Klucze Kurasz, Kulikowicze, Karasia, Omelao, Medueza, Troianowka, między Łuckiem, Dubnem i Stepaniem leżące: tudzież dobra blisko Krzemieńca, jako to: klucze Jampolski, Białokrynicki, Święciecki, Szumski, Rochomozowski, i wszelkie inne dobra nie Ordynackie, JO. Xcia Jmę Dominika Radziwiłła Podkomorzycza W. X. Lit Ordynata Niezwiezkiego i Otyckiego dziedziczne, przedawac się będą w czasie kontraktów Kiliwskich w roku 1805. Do których dóbr są już porobione mapy geometryczne i inwentarze; ktoby zatem życzył sobie układy robic o teź dobra, wcześniej przed kontraktami udać się może do Otyki miasta o mil 4 od Dubna leżącego, a tam od 15 gbra, roku bieżącego znajdować się będzie umocowany od JO. Xcia Jmę dziedzica, z którym takowe układy o przedaz robic będzie można.

Ponieważ przez postawienie na pensyi tutejszego gimnazyalnego profesora X. Dominika Markiewicza, zawakowała lekcyja Retoryki z roczną pensyą 500 ryń. stosownie zatem do wysokiego rozporządzenia gubernialnego pod d. 5 Października r. b. wypisnie się konkurs do osadzenia tey profesoryi z tym dodatkiem, aby życzący sobie osiągnąć rzeczoną lekcyją Retoryki, w przeciągu 6 tygodni podawali swoje w tey mierze proźby do tutejszego cyrkułu opatrzone potrzebnymi świadectwami. W Krakowie dnia 13 Listopada 1804.

Jego Ces. Ąrol. Apost. Mość, jako nayłaskawiey postanowić raczył, ażeby wszystkie od nieboszczyka Krola Jegomości Stanisława Augusta i bywszej Rzepltey Polskiej pochodzące, przez warszawską trzechstronną Kommissyą Likwidacyyną uznane, i od Cesarza Jmę do wypłacenia na siebie przyjęte długi, razem z pretensyami za poźno likwidowanymi (*liquidation arrierees*) czteroprocentowemi obligacyami Kamery nadworney ddto 1 Stycznia 1804 zniiesione, i prowizye do końca Grudnia 1803 po 4 od sta, zaległe na kapitał obroczno zostaly; od czego iednak pretensye, które pierwiałtkowo nie więcey jak 500 ryń. wynoszą, i z mallami upadłych bankow warszawskich Teppera, Kabryta, i Szulca żadnego związku nie mają, z tey są przyczyny wyjęte, że na rozkaz naywyższy zaraz gotowizną wypłacane bydź mają.

O którym to naywyższym postanowieniu wszyscy posiadacze takowych zapisow długowych z tym uwiadomiałą się dokładem, iżby dokumenta w swym ręku zaaydujące się, a przez warszawską trzechstronną Kommissyą likwidacyyną numerami oznaczone w przeciągu 6 miesięcy od dnia dzisiejszego sami, albo przez pełnomocnikow u mianowanych do odebrania i uznania Kommissarzow JW. Konsyliarza de Caché i W. Konsyliarza buchalteryi de Brezany we Lwowie za rewersami złożywszy, nazwiska wyraźnie podali, pod któremi swe obligacye kamery nadworney wydane sobie mieć życzą. Obligacye tym sposobem wygotowane przez tutejszy C. K. kameralny skarb główny we 3 miesiące po złożeniu zapisow długowych właścicielom lub ich pełnomocnikom, za zwróceniem rewersow czyli certyfikatow przez powyżey wzmiankowanych PP. Kommissarzow danych wydane będą.

Ażeby iednak strony doryczone tak względem swych pretensyy, jako teź względem postąpienia sobie w złożeniu długowych zapisow dostatecznie oświeconemi zostały, i to ieszcze do powszechney podać się wiadomości, że

Po 15te. Wszyscy owi posiadacze polskich zapisow długowych, których pretensye a warszawskiej trzechstronney Kommissyji likwidacyyney pod następującemi numerami inskrypcyynemi zapisane zostały, wzmiankowanym powyżey sposobem od naywyższego skarbu Jego Cesarzkiew Mości zaspokoiżonemi bydź mają, a to:

Z pomiędzy wierzycielow Krola Jegomości Stanisława Augusta.

Pod numerami inskrypcyynemi, 1, 2, 17, 18, 26, 27, 56, 72, 163, 164, 165, 166, 191, 195, 196, 211, 213, 215, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 244, 264, 274, 277, 284, 287, 288, 292, 309, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 346, 347, 348, 353, 357, 367, 371, 374, 390, 392, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 423, 424, 426, 428, 450, 431, 432, 434, 435, 436, 437, 438, 441, 442, 443, 446, 448, 450, 462, 465, 466, 487, 488, 490, 491, 495, 496, 497, 498, 499, 512, 513, 532, 533, 539, 546, 547, 550, 570, 578, 585, 587, 591, 597, 602, 617. tudzież bez numerow Xiądz Bocciarelli z 300 dukami i Brochi ze 400 dukatami.

Z pomiędzy wierzycielow Rzeczypospolitey.

Pod numerami inskrypcyynemi. 2, 10, 16, 18, 28, 29, 34, 36, 39, 43, 48, 55, 82, 95,

96, 97, 98, 101, 109, 111, 112, 115, 135, 145, 150, 152, 163, 171, 172, 176, 195, 196, 200, 206, 207, 217, 218, 234, 236, 238, 239, 240, 241, 247, 258, 269, 278, 301, 302, 305, 306, 307, 308, 314, 337, 349, 350, 359, 360, 362, 365, 373, 378, 380, 381, 384, 389, 392, 393, 395, 398, 401, 404, 453, 455, 457, 461, 475, 479, 483, 485, 500, 502, 522, 525, 526, 527, 528, 529, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 556, 562, 578, 588, 590, 625, 645, 656, 669, 671, 672, 688, 691, 693, 699, 702, 709, 716, 734, 741, 742, 743, 744, 745, 747, 759, 779, 782, 800, 802, 803, 805, 807, 814, 825, 832, 858, 859, 868, 873, 911, 912, 927, 943, 972, 981, 1003, 1006, 1018, 1023, 1024, 1025, 1028, 1032, 1040, 1065, 1071, 1088, 1096, 1098, 1107, 1108, 1110, 1124, 1139, 1169, 1171, 1179, 1180, 1185, i 1205.

Nareszcie zapożono likwidowane i inskrypcywnym numerem nieoznaczone pretensye Jozefa Ułana, Gazeia Sienkiewicza, Rafała Jozefowicza, Jozefa Orłowskiego, Pawła Stryeńskiego, Ignacego Czarnockiego, Marcina Rzewuskiego, Stanisława Rudnickiego, Walentego Roszkowskiego, Jana Kownackiego, Jozefa Mastowskiego, Michała Zawieszzy, Franciszka Junge, Jakoba Skrodzkiego, Gabryela Witowskiego, Jana Dembińskiego, Kalerana Skrzetuskiego, Jozefa Nowosielskiego, i Jędrzeia Woronieckiego.

*Po 2gie.* Każda z powyżey wymienionych stron wszystkie z pretensyą swoją związek mające i iakiekolwiek nawisko noszące papiery w pozwolonym terminie 6 miesięcy tym pewniey złożyć powinna, ileżebym po upłynięciu tego czasu żadnego względu na ich pretensye nie miano, gdyż iasnym wskazaniem numerow inskrypcywnych, przez warszawską trzechstronną Kommissyę likwidacyyną stronom z osobną udzielonych, wszelakim omyłkom, a wyznaczeniem terminu potroczonego wszelakiemu wymawianiu się niewiadomością zapobieżono.

*Po 3cie.* Przejął na siebie Cesarz Jmć pewną część tych summ do wypłacenia, które nieboszczyk Krol Jmć Stanisław August upadłym bankom warszawskim Teppera, Kabrym i Szulca winnym pozostał. Zaczem wszyscy wierzyciele tych upadłych bankow, przez wspólną Kommissyę bankową trzech Dworow do tych od Cesarza Jęgomości przyiętych długow odestali, czyli na nich kollokowani, wzywaią się ninieyszymi, ażeby w tym samym przeciągu 6 miesięcy papiery swoje wzmiarkowanym PP. Kommissarzom oddawszy certyfikaty na to, a nareszcie czteroprocenowe obligacye kamery nadworney poodbierali.

*Po 4te.* W przypadkach, gdzie się zapisy długowe inż nie znajdują w ręku pierwsiaklowych wierzycielow, prawne, a zatym sądownie zeznane, i przez dwóch świadkow podpisane ceflye złożyć, i tym samym prawo własności ostatniego posiadacza do takowych papierow lub do odpowiadającej im pretensyi dokładnie udowodnić należy.

*Po 5te.* Na summy od trzechstronney Kommissyi likwidacyyney sukcesorom pierwsiaklowego wierzyciela przyznane, lub tym czasem od pierwsiaklowego właściciela odumarte, certyfikaty i obligacye tym tylko osobom wydane będą, których sąd nad sukcesorami opieky mający do podniesienia ich umocuię, i które dane sobie tem końcem pełnomocnictwa razem z zapisami długowemi złoży.

*Po 6te.* Na pretensyą, na które JW. konsyliarzowi nadwornemu de Cache w Warszawie kondykye od sądow przyzwoitych deklarowano, obligacye w depozycie zostaną, i o tym zatrzymaniu sądy dotychczasowe uwiadomią się dla tego, aby dalsze uczynić mogły rozporządzenia. Gdyby jednak który z tych sądow przyzwoitych złożone może u siebie polskie zapisy długowe wzmiarkowanym PP. kommissarzom sam oddał; tedy im także według stosunku albo obligacye wydane albo długi gotowizną krom wszelkiej trudności wypłaczone zostaną.

Na wszelkie inne kondykye, jedynie od osób prywatnych bez wdania się porządkowego sądu zadeklarowane żadnego względu mieć się nie będzie.

*Po 7me.* Każda strona, do ninieyszey kommissyi samą za siebie lub za kogo innego stawad mająca, obowiązana jest, aby nie będąc PP. kommissarzom lub którejkolwiek z tuteyszych C. K. instancyi osobliście znaną, urzędowemi zaświadczeniami lub niepodęyzrzademi świadkami dowiodła, że w samey istocie tą samą jest osobą, za którą się udaje.

Nakoniec *Po 8me* Dotacza się, iż kancelaryą kommissyi ninieyszey w kamienicy pod Nrem 46 niedaleko katedry na 1szym piętze umieszczono.

Dan we Lwowie 1go Listopada 1804 roku.  
*Jozef de Urmenyi, Galicyysko krajowyy Gubernator.*  
 Z rozkazu C. K. Galicyysko krajowego Prezydium.  
*Ahl. Jozef Wankler, sub. i prez. sekr.*